



Krzysztof Radlicz Kawalerem Orderu św. Stanisława

Dnia 24 czerwca 2013 r. w Katedrze św. Jana arcybiskup metropolita warszawski Kazimierz Nycz uhonorował 20 zasłużonych osób prestiżowymi odznaczeniami Orderu św. Stanisława. Ten historycznie polski order ustanowiony został blisko 250 lat temu, 7 maja 1765 r., przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Od 1831 r. order ten włączony był do systemu zaszczytów Imperium Rosyjskiego i zapewne dlatego po 1918 r. nie został restytuowany, ale przetrwał do naszych czasów jako odznaczenie o charakterze pozapaństwowym. Teraz Wielka Kapituła Orderu św. Stanisława związana jest z władzami kościelnymi, a odznaczane są nim osoby za szczególne zasługi w działalności charytatywnej, krzewienie ładu moralnego, czynienie dobra dla ludzi potrzebujących. Wśród osób, które dostały zaszczytu wpisania na listę elitarnego Stowarzyszenia Dam i Kawalerów Orderu św. Stanisława, znalazł się nasz kolega, długoletni pracownik Państwowego Instytutu Geologicznego, dr Krzysztof Radlicz, jako chyba pierwsza osoba z tego środowiska zawodowego. Na emeryturę odszedł prawie 17 lat temu. Z czasów aktywności zawodowej zapamiętaliśmy go jako człowieka zawsze pogodnego, życzliwego, po prostu dobrego i rzetelnego. Niektórym jego nazwisko kojarzyło się z autorką gimnazjalnego podręcznika, nie było tajemnicą pokrewieństwo z zasłużonym dla instytutu wujem. Niewielu jednak znało prawdę o jego bardzo trudnym, traumatycznym okresie dzieciństwa i dorastania.

Krzysztof Radlicz urodził się w Warszawie, tutaj w 1937 r. zaczął naukę w szkole powszechnej. Nie miał jeszcze ośmiu lat, kiedy stracił ojca, kilkanaście miesięcy później wybuchła wojna. Przynęła go jego ciotka, autorka wspomnianego podręcznika, z mężem. Rodzina była głęboko zaangażowana w działalność konspiracyjną, ciotka była oficerem Wojskowej Służby Kobiet, wuj pełnił ważne funkcje w kierownictwie Armii Krajowej, mały Krzysztof roznosił paczki żywnościowe rodzinom aresztowanych. Przeżył powstanie, a po jego upadku został wywieziony do Niemiec, pracował tam w cukrowni, fabryce samolotów, następnie przebywał w obozie w Kassel-Oberwehren, skąd w 1946 r., z nadszarpniętym zdrowiem, powrócił do Polski. Przez ten cały trudny czas wykorzystywał każdą wolną chwilę, aby uczyć się, po powrocie do kraju podjął naukę w Gimnazjum im. Rejtana. Już w szkole średniej zaczął swoją przygodę z geologią, angażując się w miesiącach letnich jako fizyczny robotnik przy ręcznych wierceniach kartograficznych na Lubelszczyźnie. Po maturze, w 1951 r., został przyjęty na Wydział Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie w 1956 r. otrzymał tytuł magistra petrografii. Nakazem pracy został skierowany do Centralnego Urzędu Geologii i zatrudniony w Instytucie przy ulicy Rakowieckiej.

Przepracował tam nieprzerwanie 40 lat, doktoryzował się, wyspecjalizował w badaniach petrograficznych skał węglanowych, głównie dewonu i jury górnej na obszarze Niżu Polskiego, a także w oznaczaniu minerałów ciężkich dla potrzeb kartografii geologicznej. Wyniki jego badań znalazły się w wielu wartościowych publikacjach i opracowaniach archiwalnych. Bez żadnej presji, ale z wewnętrznej potrzeby, już na początku lat 90. ub. wieku zaczął



myśleć o tym, aby pomagać potrzebującym, nie wiadomo dlaczego wybór padł na Polaków mieszkających na Wileńszczyźnie. Nawiązał kontakt z Fundacją im. Ks. Stefana Niedzielaka. Z niezwykłą energią Krzysztof rozpoczął następną po geologii przygodę, litewską, która dała mu nie mniejszą satysfakcję niż ta zawodowa i była kontynuacją wcześniejszych jego starań, aby potrzebującym zawsze pomagać. Pamiętamy go jak chodził po instytucie z puszką na datki, organizował zbiórki przedmiotów użytkowych, na które czekali uczniowie szkoły w Rostynianach koło Wilna i w innych podwileńskich miejscowościach. Prasa polska na Litwie wielokrotnie pisała o nim, podkreślając ogromne zasługi w niesieniu pomocy szkołom, kościołom i pojedynczym osobom. Za to wszystko, za poświęcenie i trud, w 2010 r. mer Samorządu Rejonu Wileńskiego Maria Reksć złożyła Krzysztofowi Radliczowi podziękowanie słowami: „w imieniu Rady Samorządu Rejonu Wileńskiego składam serdeczne podziękowanie. Niech Matka Boża z Ostrej Bramy czuwa nad Panem obdarzając zdrowiem, niegasnącą energią, a każdy wysiłek niech zamienia w kwiaty wdzięczności, w słowa miłości i w radość serca.”

Krzysztof był zawsze konsekwentny i niezmierny, to, co postanowił, realizował niezwykle skrupulatnie, mimo nieubłaganego kalendarza i pogarszającego się zdrowia. Stał się prawie instytucją charytatywną, bardzo wspieraną przez cały instytut, w szczególności jego kierownictwo. Prestiżowe wyróżnienie dr. Radlicza jest więc nie tylko jego osobistą zasługą i powodem do zadowolenia, ale też źródłem dumy i satysfakcji całego środowiska, w którym realizował swoje szczytne posłannictwo przez dziesięciolecia.

Za to wszystko dziękujemy Ci Krzysztofie, gratulujemy sukcesu i łączymy najserdeczniejsze życzenia pomyślności, długich jeszcze lat szczęśliwego życia wśród najbliższych i kontynuacji Twej pięknej misji.

Marian Stepniewski